

Kongres o Kobiecie UKSW

12 -13 marca 2016

Warsztat: **W poszukiwaniu dróg ukazywania piękna dziecka przed narodzeniem i pięknego macierzyństwa**

Prowadzący:

Zofia Kończewska - Murdzek

Urszula Tataj-Puzyna

Maria Murdzek-Wierzbicka

ZASADY:

- **Prezentacja osób prowadzących i uczestniczących w warsztacie**
- **Kontrakt z grupą**, Ustalanie zasad dobrej współpracy i dobrej komunikacji:
dyskrecji, aktywności, nie oceniania wypowiedzi innych, mówienia językiem „ja”.
- **Definicja piękna** – burza mózgów- praca z flipchartem.

TREŚCI i FORMY:

1. Piękno macierzyństwa: stawanie się kobietą, istota kobiecości, otwarcie na dziecko, trud porodu, ekologiczne piersi.

Macierzyństwo dopełnieniem indywidualnego rozwoju kobiety.

DROGI I SPOSOBY UKAZYWANIA PIĘKNEGO MACIERZYŃSTWA – propozycje uczestników

Prezentacja: „Piękno macierzyństwa”

2. Piękno dziecka w łonie matki

DROGI i SPOSOBY UKAZYWANIA PIĘKNA DZIECKA

„ Mówienie wyłącznie pozytywne”

Prezentacja filmu Claude’a Edelmana pod tytułem: „The first days of life” („Pierwsze dni życia”), z polskim tłumaczeniem.

Prezentacja książek: Włodzimierza Fijałkowskiego, *Jestem od poczęcia*;

Doroty Kornas-Bieli „Wokół początku życia ludzkiego”.

Willyego Breinholsta, *Jak zdrowo i cało przyszedłem na świat*.

„Mówienie z elementami negatywnymi”

Prezentacja fragmentów filmu Swena Nyqvista p.t. The Miracl of Live (Cud miłości), Hagi;

Piotra Szydło z rysunkami Bogusława Kożucha p.t. „Cud narodzin”, Nevada Music;

Macieja Bodasińskiego, Lecha Dokowicza: ” *Syndrom*.

Prezentacja książek: Anny Brasca, Marcella Valverde, Enrici del Monaco, *Moje dziecko. Poradnik dla rodziców*;
Ewy Kowalewskiej, *Jestem. Detlev Katzwinkel, Dziecko, którego nie urodziłam.*

3. Piękno rodziny.

DROGI i SPOSOBY UKAZYWANIA PIĘKNA RODZINY

Książeczka: Danuty Wilhelmi-Machalica, Jolanty Zdzenieckiej, *Uczyć się dziecka.*

Prezentacja: Fotograficzne zyciorysy.

Kroniki rodzinne.

W warsztacie podjęliśmy próby ukazania piękna macierzyństwa i rodziny oraz piękna dziecka w łonie matki. Spotkanie to było okazją do wspólnego poszukiwania sposobów zachwywania się dzieckiem w wieku prenatalnym i kobietą w stanie błogosławionym. Wspólnie z uczestnikami warsztatu poszukiwaliśmy metod kształtujących pełne afirmacji i miłości postawy wobec dzieci i macierzyństwa.

WNIOSKI:

Ad.1.

Piękno to nie tylko to, co widzimy na zewnątrz, ale to, co jest ukryte głęboko w środku. Piękno kobiety to nie tylko wygląd zewnętrzny, to również, a może przede wszystkim, piękno wewnętrzne, wewnętrzna siła, dojrzałość. Jeśli jest w kobiecie piękno wewnętrzne, to będzie ono emanowało na zewnątrz.

„Kobieta może zachwycić mężczyznę swoim pięknem w wymiarze duchowym.

Urodą i inteligencją, kobieta może przyciągnąć tę lepszą warstwę męską.

Swoim promieniowaniem ducha, promieniowaniem dobrem, radością, miłością, wiarą. Kobieta, z której promieniuje dobro i która zna swoją wartość, nie musi uwodzić, ona w sposób naturalny przyciąga dobrych mężczyzn”. (Joachim Badenin, Kobieta boska tajemnica).

Wewnętrzne piękno – sposób bycia, zachowania, to osobowość, mądrość serca, dobroć, czystość intencji i myśli, to piękny umysł, zaangażowanie w sprawy słabszych, dobroć, miłość, pasje, zasady, sposób bycia, entuzjazm, sposób patrzenia na świat, przez pryzmat miłości i dobroci, to relacje z innymi, to sposób współpracy z innymi ludźmi.

Ad.2.

W kształtowaniu pozytywnych postaw wobec dziecka w łonie matki - za jeden z lepszych filmów- uznaliśmy film Claude'a Edelmana pod tytułem: „The first days of life” („Pierwsze dni życia”), ale bez naturalistycznych scen z

porodu. Uważamy, że wystarczające są wzruszające sceny radosnego powitania dziecka przez jego rodziców i towarzyszący im personel medyczny. Najlepszą (z dotychczasowych) książką jest: *Jestem od poczęcia, Pamiętnik dziecka w pierwszej fazie życia*, Włodzimierza Fijałkowskiego, w której autor - używając wyobraźni, (w narracji pierwszoosobowej) w sposób prosty, przejrzysty i kompetentny, ale i przyjazny (z miłością i życzliwością) - podaje trudną wiedzę o wewnątrzmacicznej fazie życia człowieka. Książka zawiera piękne zdjęcia dziecka w różnych etapach jego prenatalnego rozwoju. Rysunki autorstwa Marzeny Zacharewicz są wykonane delikatną kreską, w pastelowych kolorach i robią dobre wrażenie.

Tak samo w sposób bardzo interesujący, wiedzę o dziecku w wieku prenatalnym przedstawia Dorota Kornas-Biela w swej książce „Wokół początku życia ludzkiego”, która może być zarówno podręcznikiem akademickim, jak poradnikiem dla rodziców.

Lekko i z humorem - o dziecku w wieku prenatalnym - opowiada książeczka Willyego Breinholsta, *Jak zdrowo i cało przyszedłem na świat*. Jest godna polecenia każdemu.

Natomiast film Swena Nyqvista pt. *The Miracl of Live (Cud miłości)*, który jest niesamowitą podróżą do wnętrza ludzkiego ciała, (sfilmowaną przy użyciu najnowszych osiągnięć techniki) przez światowej sławy fotografika i pioniera fotografii medycznej Leonnarta Nilssona i pokazuje wszystkie etapy rozwoju dziecka w wieku prenatalnym, od zapłodnienia do narodzin - zawiera również nieprawdziwe sformułowania takie jak:

„ 5-tygodniowy płód człowieka nie różni się niczym od płodu ptaka czy świni.¹”

Jak to się nie różni? Właśnie, że się różni. Każda komórka ludzkiego płodu jest ludzka i rozwine się zgodnie z zawartym w niej kodem w typowo ludzką strukturę, co umożliwi jej w przyszłości funkcjonowanie w sposób ludzki. Natomiast płód świni zawiera wyłącznie komórki typowe dla tego gatunku i w przyszłości umożliwi funkcjonowanie w sposób typowy dla tego zwierzęcia. Zdjęcia są bardzo dokładne i wyraziste, ale pokazują często fragmenty ciała dziecka. Efekt taki sam jak po zrobieniu zdjęcia fragmentu ciała dziecka po urodzeniu. Wydaje się, że korzystniej jest pokazywanie całego dziecka, w naturalnych kolorach.

Film Piotra Szydło z rysunkami Bogusława Kożucha: „*Cud narodzin*” zrealizowany na podstawie książeczki Will’ego Breinholsta, *Jak zdrowo i cało przyszedłem na świat*, z dobrym dźwiękiem, z miłym głosem Grażyny Barszczewskiej, zawiera trochę inne (niż w pierwowzorze), niestety raczej karykaturalne rysunki dziecka. Skojarzenie dziecka w łonie matki z postacią nienaturalnie przerysowaną wydaje się niekorzystne.

Lustracje Mogens a Remo zawarte w książeczce Will’ego Breinholsta, *Jak zdrowo i cało przyszedłem na świat* są bardzo ładne, sympatyczne i tak też kojarzą się z dzieckiem w łonie matki. I o to chodzi.

¹ Swen Nyqvist, *Cud miłości (The Miracl of Live)*, opis na okładce kasety filmowej, s. 2.

Rysunki w książeczce Ewy Kowalewskiej *Jestem* są momentami monstrualne (np. noworodek z twarzą raczej dorosłego mężczyzny niż dziecka), nieprzyjemne, zniekształcone, dlatego należałoby je zmienić. Dziecko w łonie matki jest piękniejsze, niż to narysowane w książeczce.

Film Macieja Bodasińskiego i Lecha Dokowicza: ” *Syndrom*, (zapewne w sposób niezamierzony) niezwykle silnie kojarzy dziecko w łonie matki z aborcją.

Już sam fakt, że o dokonanej aborcji opowiada kobieta w zaawansowanej ciąży.

Towarzyszy jej mąż, który nie szczędzi szczegółów opisujących reakcje małżonków po dokonanej aborcji, łącznie z atakami agresji i autoagresji. A wszystko to dzieje się w małżeństwie. Pewnie, że i tak bywa. Ale czy chcemy młodych ludzi wystraszyć, czy zachęcić do małżeństwa i rodziny.

Czy nie lepiej pokazać kochających się małżonków, którzy pragną mieć dziecko i potem się nim cieszą. Natomiast osobno w innym czasie i miejscu mówić o aborcji i jej konsekwencjach w sposób dostosowany do grupy wiekowej słuchaczy.

Należy uzmysłowić sobie, że tak przygnębiające obrazy, gdy rodzice po chrzcie dziecka urodzonego idą razem z nim na cmentarz i zostawiają na symbolicznym grobie dziecka zgładzonego - świecę chrzcielną urodzonej dziewczynki - pozostawiają na pewno ślad.

Ale jaki? I czemu to ma służyć?

Żałoba po stracie dziecka, na którym dokonano aborcji powinna być przeżyta, wina odkupiona. Dramat aborcji i tak będzie powracał, ale należy raczej starać się zamknąć, aby w móc przeżywać mądrzej, dojrzałej i ofiarnej dalszy etap życia.

Należy też pamiętać o tym, że przy częstym pokazywaniu aborcji – zachodzi proces desyntytyzacji i spadek wrażliwości na nią.

W książce Anny Brasca, Marcella Valverde i Enrici del Monaco, *Moje dziecko. Poradnik dla rodziców* znajduje się następujący opis: ”Pod koniec 6 dnia od zapłodnienia blastocysta z bańki jajowodu dociera do jamy macicy. Zagnieżdża się w błonie śluzowej (endometrium), która zapewnia jej ochronę i odżywianie. Zaczynają się różnicować dwie grupy komórek, które dadzą początek łożysku i właściwemu zarodkowi. (...). Komórki zarodka organizują się najpierw w trzy warstwy. Wewnętrzną (endoderme), która daje początek organom przewodu pokarmowego i systemu oddechowego i zewnętrzną (ektoderme) dającą początek systemowi nerwowemu, organom zmysłów oraz skórze, i pośrednią (mezoderme), z której tworzą się mięśnie, szkielet i naczynia krwionośne.(...).

Po 12 tygodniach od ostatniej miesiączki rozwijający się organizm zaczyna przypominać miniaturowego człowieka. Od tej pory nie nazywamy go już zarodkiem, lecz płodem.”²

Myślę, że jest to wystarczająco dużo informacji, aby poczuć klimat, jaki tworzą one wokół dziecka, które właśnie się poczęło i zaczyna swój

2.A. Brasca, M. Valverde, E. del Monaco, *Moje dziecko. Poradnik dla rodziców*. Warszawa, 2012, s. 26.

fenomenalny rozwój. Nie podejrzewam autorów tego poradnika dla rodziców o złą wolę.

Należy jednak postawić sobie pytanie, co można uzyskać opisując językiem biologa, używając trudnych, niezrozumiałych terminów przecież tak fascynujący początek ludzkiego życia?

Czy w opisie tym „widać” dziecko? Czy na plan pierwszy nie wysuwają się skomplikowane procesy, z którymi raczej trudno o bliską relację.

Nawet w podręczniku *Wędrując ku dorosłości. Przygotowanie do życia w rodzinie dla uczniów starszych klas szkoły podstawowej* jest następujące sformułowanie:

„Sześciotygodniowy zarodek ma już postać typowo ludzką³”. A jaką ma mieć?

Wszak powstał z połączenia dwóch ludzkich komórek rozrodczych. Ale w umyśle ucznia może jednak pojawić się wątpliwość: to jest człowiekiem, czy nie jest? A jeżeli jest, to, od kiedy, odkąd ma postać typowo ludzką? Czy to ten płód przekształcił się w dziecko? Kiedy?

Wydaje się, że można uniknąć tych problemów wychodząc z dotychczasowego biologicznego i medycznego opisu i mówić po prostu, że dziecko na poszczególnych etapach życia płodowego rozwija się tak i tak, używając od początku i przez cały czas terminu „dziecko”, a nie płód, zarodek.

Można pod koniec omawiania okresu prenatalnego wyjaśnić, że biologowie, lekarze, położnicy używają terminów: zarodek, płód na oznaczenie dziecka w tym lub w tym wieku.

Na znaczenie języka i używanej terminologii zwracał uwagę prof. Włodzimierz Fijałkowski. Chcąc „pokazać” wszystkim (niezależnie od ich wykształcenia) - kim jest dziecko w łonie matki - zrezygnował z nazewnictwa przyjętego w opracowaniach naukowych, mało tego, posługując się wyobraźnią, wybrał narrację w pierwszej osobie liczby pojedynczej i w swej książce *Jestem od poczęcia. Pamiętniku dziecka w pierwszej fazie życia*, w sposób niezwykle interesujący i (co ważne) przyjazny opisał nie tylko jego fenomenalny rozwój, ale i podzielił się wiedzą niezwykłą o czynnikach sprzyjających rozwojowi człowieka w tym okresie. Przekazał nam także dar bezcenny- swoje przemyślenia o życiu. I piękne odniesienia do Dawcy wszelkiego życia, do Boga.

Ten punkt odniesienia niezwykle porządkuje i pogłębia przekazywaną wiedzę.

Detlev Katzwinkel, Dziecko, którego nie urodziłam, to zbiór relacji kobiet, które dokonały aborcji i należy ją proponować wszystkim, którzy aborcję bagatelizują i trudno ich od niej odwieść.

Współczesne podejście do zagadnień prokreacji, do problematyki dotyczącej psychologii i medycyny prenatalnej, najobszerniej przedstawia Dorota Kornas-Biela w licznych książkach, artykułach i wystąpieniach (Kornas-Biela 1987a, 1991b, 1992b, 1997a, 2002) oraz w swej nowatorskiej książce pt. *Pedagogika prenatalna* (2009).

³ T. Król, *Wędrując ku dorosłości. Przygotowanie do życia w rodzinie dla uczniów starszych klas szkoły podstawowej*, Kraków 1999, s.137.

Pedagogika prenatalna ma charakter interdyscyplinarny, m.in. korzysta z osiągnięć psychologii prenatalnej, ukazującej „wzrastające kompetencje zmysłowe i poznawcze dziecka, jego reakcje emocjonalne i społeczne. Inspiruje pedagogikę do wychowawczego wkraczania w rozwój psychiki człowieka wtedy, gdy tworzą się jej podwaliny, co spełnia ogromną rolę w budzeniu świadomości społecznej” na temat rozwoju dziecka⁴. Bardzo ważne jest to, że pedagogika prenatalna „musi odnieść się do świata wartości, do duchowego wymiaru życia, gdyż one decydują o celach wychowania”⁵.

POSTULATY:

Dziecko w wieku prenatalnym winno się pokazywać w sposób piękny, zachwycający, zarówno w książkach, na rysunkach, obrazach, jak i w filmach. Dotyczy to zwłaszcza filmu, jako że odbiorcy przekazywanych treści koncentrują się przede wszystkim na ruchomym obrazie w filmie, na co wskazują badania⁶.

Duże znaczenie ma klimat zdjęć, rysunków i fotografii. Użyte kolory i podpisy.

Wszelkie prace o dziecku w łonie matki winny być na jak największym poziomie merytorycznym i artystycznym. Każdy szczegół winien być dokładnie omówiony, powinny być konsultowane ze specjalistami, lekarzami, psychologami, biologami, itd.

Wykonanie rysunków powinno być zlecane artystom z dużym wyczuciem piękna.

Informacje o dziecku w łonie matki i obrazu dziecka poczętego na filmie, w książkach i broszurach, na rysunkach czy fotografiach nie mogą być kojarzone z aborcją.

Czas przerwać to tak brzemiennie w skutkach, feralne skojarzenie dziecka poczętego z aborcją⁷.

Zachwyty budowane pięknymi obrazami dziecka w łonie matki, łatwo przekształcić w złość, niepokój i agresję wywołaną obrazami z aborcji.

Niezbędne są nowatorskie pomysły w opracowywaniu nowych materiałów, które mogą być wykorzystywane w kształtowaniu pozytywnych, pełnych bezwarunkowej afirmacji postaw wobec dziecka w łonie matki, macierzyństwa i rodziny.

I tymi zagadnieniami winny zająć się stowarzyszenia i ruchy pro-life, natomiast aborcją niech zajmą się organizacje „przeciw aborcji”. Takie rozróżnienie jest dzisiaj niezbędne. Wprowadzi ład i przejrzystość działań i będzie uczciwe wobec adresatów i odbiorców tych działań.

⁴ Kornas-Biela D. (2009). *Pedagogika prenatalna nowy obszar nauk o wychowaniu*. Lublin 2009, s. 399.

⁵ Tamże, s. 397.

⁶ Z.Kończewska-Murdzek, *Kształtowanie postaw wobec dziecka w wieku prenatalnym, w: Rysunek projekcyjny w badaniach nad rodziną i wychowaniem*, red. B. Kostrubiec - Wojtachnio, E. Trubiłowicz, Lublin 2012.

⁷ Kończewska-Murdzek Z., *Shaping attitudes towards child in its prenatal period of life attempts of experimental research into didactic method*, w: *Pre-and Perinatal Psycho-Medicine*, red. R. Klimek, Kraków 1992, s.193.